

BARBARA CIEŚLIŃSKA

**WSPÓŁCZESNE POGRANICZA MIGRANCKIE  
W ŚWIETLE PAPIESKICH ORĘDZI  
NA ŚWIATOWY DZIEŃ MIGRANTA Z LAT 1989-2000\***

WPROWADZENIE

Nauka Jana Pawła II stanowi wzór normatywny dla Kościoła (w sensie instytucji i wspólnoty), jak należy postępować w obliczu aktualnych problemów, zjawisk lub procesów społecznych. Do takich aktualnych zjawisk należy przemieszczanie się ludności poza granice własnego kraju na niespotykaną wcześniej skalę. Analitycy z International Organisation for Migration (IOM) nazwali wiek XX wręcz „wiekiem migracji”<sup>1</sup>. Papież poświęcając swoją uwagę temu zjawisku, dotyka problematyki złożonej i trudnej.

Punktem wyjścia papieskich rozważań jest migrant-człowiek, ale konsekwencje stosunku do cudzoziemca i obcokrajowca wykraczają poza relacje jednostkowe: „Nawet wówczas, gdy migrant żyje samotnie, nie może zostać oderwany od ludu, do którego należy, ale musi być postrzegany w kontekście własnej tożsamości kulturowej. W jego osobie należy okazywać szacunek narodowi, z którego się wywodzi”<sup>2</sup>. Papieskie orędzia z okazji Dnia Migran-

---

DR BARBARA CIEŚLIŃSKA – Instytut Socjologii Uniwersytetu w Białymstoku; 15-420 Białystok, Plac Uniwersytecki 1, tel. 085 745-71-04; e-mail: Barci@uwb.edu.pl

\* Fragmenty poniższego tekstu zostały zreferowane przez autorkę podczas XI Zjazdu Socjologicznego we wrześniu 2000 r. w Rzeszowie, w grupie tematycznej prowadzonej przez prof. Jana Rogę z Uniwersytetu Opolskiego.

<sup>1</sup> *The Age of Migration. International Population Movements in the Modern World*, red. S. Castles, M. Miller, New York 1993, cyt. za: J. E. Zamojski, *Wprowadzenie: migracje po II wojnie światowej*, w: *Migracje i społeczeństwo*, t. III, Warszawa 1999.

<sup>2</sup> Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Migranta*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 1991, nr 9-1, s. 38 (dalej cyt.: OR).

ta uczyć przede wszystkim tolerancji wobec innego człowieka, ale również przypominają o możliwości (i konieczności) tworzenia pokojowych relacji międzyludzkich opartych na zasadach chrześcijańskiej miłości.

Analiza papieskich orędzi dotyczy okresu od 1989 r., czyli od czasu, kiedy również w Polsce zjawisko migracji przybrało na sile, i obok emigracji pojawiła się również imigracja. Naukę Papieża można zatem odnieść w pełni do konkretnych realiów naszego kraju i poszukać odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób jednostki, społeczeństwo i instytucje radzą sobie z doświadczeniem „bycia gospodarzem”, obok dotychczasowego doświadczenia związanego z emigracją Polaków, czyli doświadczeniem „bycia gościem”. Interesujące jest też, w jakim stopniu nauczanie Jana Pawła II jest realizowane w działalności instytucjonalnej Kościoła reprezentowanej przez Caritas. Ze swoich obserwacji i doświadczeń wiem, że Caritas w Polsce prowadzi działalność na rzecz migrantów, ale ma ona raczej charakter marginalny. W 1996 r. pomocą dla migrantów było zainteresowanych, oprócz Caritas Polska, zaledwie kilka Caritas diecezjalnych: białostocka, gdańska, lubelska i wrocławska<sup>3</sup>. Księża dyrektorzy wymienionych powyżej Caritas diecezjalnych wysłali swoich pracowników na szkolenia poświęcone zagadnieniom migracji, a następnie uruchomili placówki zajmujące się pomocą (głównie informacyjną) dla imigrantów. Jak działają wspomniane placówki i w jakim stopniu realizują nauczanie Jana Pawła II w swojej praktycznej działalności, jest tematem wymagającym osobnego studium.

Celem niniejszego artykułu jest zwrócenie bezpośredniej uwagi na zagadnienia i problemy migracji, jakie dostrzega Papież, ponieważ zjawisko międzynarodowych migracji należy do kategorii zjawisk coraz bardziej masowych, budzących w wielu społeczeństwach niepokój i lęk.

Jedną z konsekwencji migracji jest tworzenie się nowych pograniczy etnicznych, często tam, gdzie ich wcześniej nie było. Tradycyjne pogranicza, przez niektórych badaczy określane są już jako stare<sup>4</sup>, w odróżnieniu od pograniczy nowych, kształtujących się na naszych oczach wręcz w przyspie-

---

<sup>3</sup> B. C i e ś l i ń s k a, *Problemy migrantów cudzoziemskich w Białymstoku przez pryzmat działalności charytatywnej Kościoła*, „Białostoczczyzna” 1997, nr 3, s. 87-90; t a ż, *Ormianie w Białymstoku*, „Przegląd Polonijny” 1998, nr 3, s. 117-126.

<sup>4</sup> G. Babiński, „Pogranicza stare i nowe”, referat wygłoszony podczas konferencji w Supraślu, zorganizowanej przez Instytut Socjologii Uniwersytetu w Białymstoku, nt. „Pogranicza etniczne w Europie: harmonia i konflikty”.

szonym tempie. Pogranicza nowe, będące efektem migracji zagranicznych, proponuję nazywać „pograniczami migranckimi”<sup>5</sup>.

W społeczeństwach przyjmujących imigrantów pogranicze migranckie przybiera tradycyjne formy: pojawia się odrębna zbiorowość osób mająca cechy mniejszości etnicznej. Ten typ pogranicza migranckiego ma charakter bezpośredni i na ogół „twardy” (nakładanie się wielu różnic pomiędzy grupami tworzącymi pogranicze). Również w społeczeństwach wysyłających emigrantów można mówić o przejawach pogranicza migranckiego o charakterze kulturowym. Ze względu jednak na pośredni charakter styku z innymi grupami etnicznymi (poprzez emigrantów i ich rodziny) pogranicze ma tu odmienny charakter: pośredni i „miękki”.

W swoim artykule chciałabym zwrócić uwagę na socjologiczne aspekty pograniczy migranckich widzianych poprzez pryzmat nauczania Jana Pawła II. Podstawą artykułu jest analiza treści papieskich orędzi na Światowy Dzień Migranta, ogłoszonych w latach 1989-2000.

Treść każdego z 11 orędzi skoncentrowana była wokół wybranego, na ogół jednego problemu. Niektóre orędzia miały dodatkowo tytuł wyrażający główny temat: w 1990 r. – *Niebezpieczeństwo prozelityzmu sekt religijnych*; w 1996 – *Nie wolno łamać ani ignorować praw migranta*; w 1997 – *Wiara człowieka powinna działać przez miłość*; w 2000 – *Obchody Wielkiego Jubileuszu wezwaniem do zmiany stylu życia*.

Orędzia z lat 1993 i 1995 koncentrowały się również wokół ściśle określonej tematyki: w 1993 r. wokół problemów rodziny migrantów (1993 był Rokiem Rodziny), a w 1995 r. wokół problemów kobiet migrantek (1995 obchodzono z inicjatywy ONZ jako Rok Kobiety).

Podjęta próba zrozumienia i przeanalizowania treści papieskich orędzi dotyczy przede wszystkim wymiaru socjologicznego ukazanych problemów, stąd analiza ta nie wyczerpuje wszystkich występujących w orędziach wątków tematycznych.

---

<sup>5</sup> B. C i e ś l i ń s k a, *Interpretacja migracji zagranicznych w perspektywie pogranicza*, „Pogranicze”. Studia społeczne 2000, nr IX.

## I. POKREWIEŃSTWO KOŚCIOŁA ZE ŚWIATEM MIGRANTÓW

W orędziu z 1989 r. na pierwszy plan wysuwa się wskazana przez Papieża analogia pomiędzy losem migrantów a historią Kościoła, który ma status „ludu pielgrzymującego”<sup>6</sup>. Papież podkreśla zdecydowaną „zbieżność problematyki migracyjnej z powołaniem Kościoła”<sup>7</sup>. Zauważa, że pierwsi misjonarze byli migrantami. Przy okazji zwraca uwagę na istotne czynniki kulturowego przetrwania imigrantów w społecznościach, do których przybywają. Podstawą przetrwania grupy imigranckiej jest tworzenie zorganizowanych kolonii i gromadzenie się wokół centrum określającym jej tożsamość: „Często u początków kwitnących dzisiaj chrześcijańskich wspólnot znajdujemy kolonie imigrantów, którzy pod przewodnictwem kapłana gromadzili się w skromnych kościołach, by słuchać słowa Bożego i modlić się o odwagę konieczną w tej trudnej sytuacji, wystawiającej ich na ciężkie próby i wymagającej wielu ofiar”<sup>8</sup>. Wiara religijna pozwalała imigrantom przezwyciężać trudności, a także zachować własną odrębność w społeczeństwie, na którego terytorium się osiedlili. Migracje wciąż mają znaczenie religijne. Papież pisze: „[...] z radością stwierdzam, że obecność imigrantów katolików wpłynęła na lepsze wzajemne zrozumienie, przyczyniając się tym samym do rozwoju ruchu eklezjalnego”<sup>9</sup>.

Dziesięć lat później, w orędziu z 1999 r., pojawia się znowu bardzo wyraźne odwołanie się Papieża do analogii historii Kościoła i sytuacji migrantów (w każdym z orędzi, choć nie w jednakowym stopniu, pojawiają się porównania chrześcijan do migrantów): „Kościół jest ze swej natury solidarny ze światem migrantów, gdyż wielość ich języków, ras, kultur i obyczajów przypomina mu o jego własnej kondycji ludu pielgrzymującego ze wszystkich zakątków ziemi ku wiekuistej ojczyźnie”<sup>10</sup>. Ta solidarność Kościoła z migrantami wynika nie tylko z podobieństwa położenia migrantów i ludzi wierzących, ale również z innych przesłanek. Papież powołuje się na historię migrantów jeszcze sprzed narodzenia Jezusa: „W Starym Testamencie Bóg objawia się jako Ten, który staje po stronie ludu Izraela, gdy jest on niewolni-

---

<sup>6</sup> OR 1989, nr 9, s. 4.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> OR 1999, nr 4, s. 7.

kiem w Egipcie”<sup>11</sup>. Uwagę tę trzeba, być może, rozumieć szerzej: po pierwsze – jak wskazuje na to powyższy przykład – Bóg staje po stronie imigrantów – Hebrajczyków, którzy zostali poddani okrutnej niewoli, a zatem spodziewać się trzeba, że i Kościół będzie stał po stronie tych, którzy są pokrzywdzeni na skutek migracji. Po drugie – w tym krótkim fragmencie widać, czym może skończyć się nawet najlepiej zapowiadająca się emigracja.

Starotestamentowa historia Józefa i jego braci pokazuje, że wprawdzie dzięki migracji przeżył cały ród, a nawet mógł się bardzo rozwinąć tworząc liczebny naród, ale w końcu cały naród został zniewolony w taki sposób, że uwolnienie traktowane jest w kategoriach nadprzyrodzonych i przekraczających ludzkie możliwości. Papież podkreśla, że w świetle Nowego Testamentu pokrewieństwo ludzi wierzących ze światem migrantów jest wciąż i na nowo aktualne. Sam Chrystus nieraz doświadczał losu obcokrajowca, nawet podczas swojej śmierci – ukrzyżowanie odbyło się poza murami miasta. Doświadczenie wykluczenia, obcości i pielgrzymowania wciąż towarzyszy Kościołowi i każdemu naśladowcy Chrystusa.

## II. WYZNANIE RELIGIJNE A PROCESY INTEGRACJI

Procesy integracji należą do kluczowych zagadnień analizowanych przez badaczy i praktyków zjawisk migracyjnych. Jan Paweł II o procesach integracji mówi w kontekście tożsamości religijnej migrantów a specyfiką wyznaniową społeczności wysyłającej lub przyjmującej migrantów.

Podobieństwa lub różnice wyznaniowe mogą być czynnikiem sprzyjającym, ale też i hamującym procesy integracji. Papież zwraca uwagę na trzy warianty występujących sytuacji: 1. Gdy imigranci chrześcijanie osiedlają się w krajach niechrześcijańskich. Trafiają więc do obcych pod względem wyznania i kultury społeczności przyjmujących. Zapewne skrajnym przykładem takiej sytuacji są misjonarze; 2. Gdy imigranci chrześcijanie osiedlają się w krajach, w których „ewangeliczne ziarno zostało rzucone już bardzo dawno”<sup>12</sup>. Wówczas teoretycznie trafiają do podobnych sobie społeczności wyznaniowo-kulturowych; 3. Sytuacja (w ostatnich latach najbardziej typowa), gdy imigranci niechrześcijanie osiedlają się w krajach o tradycji chrześcijańskiej. Ze wzglę-

---

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> OR 1989, nr 9, s. 4.

du na zróżnicowanie wyznaniowe i wynikające stąd problemy integracyjne można mówić o podobieństwie pomiędzy sytuacją pierwszą a trzecią.

Dodać można jeszcze jeden typ sytuacji, której Papież nie rozważa, a mianowicie: gdy imigranci niechrześcijanie osiedlają się w krajach niechrześcijańskich. Otrzymujemy wówczas wszystkie możliwe typy idealne (w sensie weberowskim) sytuacji pogranicza migranckiego w kontekście przynależności religijnej (zob. tabela).

Typy procesów integracyjnych w zależności od dominującego wyznania w kraju docelowym migracji (kraju osiedlenia) i wyznania migranta

Migranci	Docelowe kraje migracji (kraje osiedlenia)	
	Chrześcijańskie	Niechrześcijańskie
Chrześcijanie	2	1
Niechrześcijanie	3	4

W każdej z wymienionych sytuacji Papież dostrzega inne problemy i widzi też rozmaite możliwości zaangażowania się Kościoła w pomoc w przewycięzaniu powstałych problemów. W pierwszej sytuacji (także w znaczeniu chronologicznym) Jan Paweł II wskazuje na aktywną rolę, jaką powinny odegrać chrześcijańskie społeczności, z których pochodzą imigranci „wysyłając dobrze przygotowanych kapłanów, gotowych stać się migrantami wśród migrantów, ażeby zapewnić im właściwą opiekę”<sup>13</sup>. Empirycznym przykładem takiej działalności Kościoła może być, obok wspierania misjonarzy, także duszpasterstwo prowadzone wśród narodowych zbiorowości imigranckich (np. Polonii) osiedlonych w krajach o tradycji innej niż chrześcijańska.

Sytuacja druga może być przykładem sytuacji, w której procesy integracyjne ze względu na wyznanie powinny przebiegać sprawnie. Według Papieża migranci chrześcijanie w krajach chrześcijańskich powinni zostać włączeni w życie Kościoła już tam istniejącego: „głoszenie wiary i chrześcijańskie świadectwo muszą się tam dokonywać w ramach duszpasterskiego programu Kościoła lokalnego”<sup>14</sup>.

Odmiernym typem sytuacji (współcześnie najczęstszej) jest obecność migrantów niechrześcijan w krajach chrześcijańskich. Papież poleca wiernym,

<sup>13</sup> Tamże.

<sup>14</sup> Tamże.

aby imigrantów niechrześcijan przyjmowali ze szczególnym zaangażowaniem: „powinni oni doznawać przyjęcia tak serdecznego i bezinteresownego, ażeby pobudziło ich to do refleksji nad religią chrześcijańską i motywami owej wzorowej miłości”<sup>15</sup>.

Wyznanie religijne na prawie każdym pograniczu, a więc także w odniesieniu do pogranicza migranckiego jest jednym z kluczowych wyznaczników tożsamości osób i swoistości religijnej grup należących do danego typu pogranicza. Im bardziej imigranci podobni są pod względem specyfiki religijnej do społeczności ich przyjmującej, tym integracja ze społecznością gospodarzy wydaje się bardziej realna. Im bardziej natomiast imigranci się różnią, tym integracja staje się bardziej „kosztowna”: wymaga dłuższego czasu i większego wysiłku oraz zaangażowania obu stron (imigrantów i społeczności przyjmującej) w procesy integracyjne.

Temat tożsamości religijnej imigrantów pojawia się w orędziu z 1990 r., w kontekście działalności sekt. Jan Paweł II pisze: „Ze względu na sytuację społecznego i kulturowego wykorzenienia oraz niestabilności, w jakiej się znajdują, migranci stanowią łatwy łup sekt, stosujących natarczywe i agresywne metody”<sup>16</sup>. Działalność sekt, a zwłaszcza jej werbunkowa aktywność wśród migrantów jest bardzo negatywnie oceniana przez Papieża, który zauważa: „Narusza się bowiem w ten sposób nie tylko ludzką godność migranta, ale także pozbawia się go należnego miejsca w środowisku społecznym, które go przyjmuje”<sup>17</sup>. Zażegnanie niebezpieczeństwa utraty tożsamości religijnej przez migranta byłoby możliwe dzięki większej wrażliwości na sprawy imigrantów, tych grup w społeczeństwach przyjmujących, które nie są marginalne i dewiacyjne (tak jak np. sekty). Chrześcijan Papież zachęca i ostrzega: „Niech społeczność wierzących w Chrystusa nie zachowuje się nigdy jak ktoś, kto jest niezadowolony, gdyż przeszkodzone mu w jego codziennych zajęciach i planach, ale niech okazuje wobec wszystkich radość z tego, że w przybytku spotkała i rozpoznała długo oczekiwanego Chrystusa”<sup>18</sup>.

W orędziu na rok 1997 po raz kolejny Papież akcentuje znaczenie wyznania w kontaktach pomiędzy migrantami a społecznościami ich przyjmującymi, zwracając jednak uwagę, że takie kontakty międzywyznaniowe bardzo się upowszechniły: „W niektórych z nich [krajów zachodnich] wielość religii jest zjawiskiem nie tylko powszechnym, ale także głęboko zakorzenionym, ponie-

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> OR 1990, nr 7-8, s. 8.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Tamże.

waż napływ migrantów trwa od dłuższego czasu”<sup>19</sup>. Jan Paweł II zauważa istotne przeobrażenia kierunków i znaczenia migracji: „Dzisiaj ogólny kierunek ruchów migracyjnych uległ jakby odwróceniu. Coraz liczniejsi niechrześcijanie przenoszą się do krajów o tradycji chrześcijańskiej w poszukiwaniu pracy i lepszych warunków życia, przy czym nierzadko czynią to nielegalnie i jako uchodźcy”<sup>20</sup>. W powyższym fragmencie można dostrzec różne przyczyny, z powodu których utrudnione są procesy integracyjne. Oprócz różnic wyznaniowych, jest to też imigracja nielegalna i imigracja przymusowa (uchodźcy), dlatego migranci w społecznościach, do których przybywają, często są postrzegani jako intruzi i obcy. Jan Paweł II swoim nauczaniem stara się przeciwstawić tym separatystyczno-ksenofobicznym tendencjom.

Orędzie na rok 1997 nosi tytuł *Wiara człowieka powinna działać przez miłość*. Papież po raz kolejny deklaruje w nim troskę o migrantów: „Kościół ze swej strony poczuwa się do obowiązku niesienia pomocy, niczym dobry Samarytanin, nielegalnym imigrantom i uchodźcom, którzy są współczesną ikoną człowieka ograbionego, pobitego i porzuconego przy drodze do Jerycha (por. Łk 10, 30)”<sup>21</sup>. Jednakże Jan Paweł II, zgodnie ze swoją misją, proponuje nie tylko podzielenie się z migrantami dobrami materialnymi, ale także tym, co dla człowieka wierzącego jest najbardziej osobiste, czyli własną wiarą: „Umiłowanie ubogich i służba im nie powinny jednak skłaniać do myślenia, że wiara jest mniej potrzebna. [...] Działalność Kościoła na rzecz migrantów i uchodźców nie może polegać jedynie na tworzeniu struktur zapewniających im gościnne przyjęcie i solidarną pomoc. Taka postawa umniejszałaby bogactwo powołania Kościoła, ma on bowiem przede wszystkim przekazywać wiarę”<sup>22</sup>.

Pogranicze migranckie może więc być obszarem pozyskiwania imigrantów dla Kościoła katolickiego, ale jeszcze bardziej staje się dla chrześcijańskich społeczności przyjmujących praktycznym sprawdzianem wyznawanej przez nich wiary – „[...] jak nie istnieje ewangelizacja, jeśli nie towarzyszą jej czyny miłosierdzia, tak też nie ma autentycznego miłosierdzia bez ducha Ewangelii: te dwa aspekty są ze sobą ściśle powiązane”<sup>23</sup>. Innymi słowy – kontakty międzywyznaniowe spowodowane migracjami sprzyjają określeniu

---

<sup>19</sup> OR 1996, nr 11-12, s. 4.

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> Tamże, s. 5.

<sup>23</sup> Tamże.



swoistości zarówno grup imigranckich, jak i społeczności przyjmujących migrantów.

Od chrześcijan Papież oczekuje zdecydowanej pomocy i otwarcia się na migrantów, ale także migrantów postrzega jako zaangażowanych w proces integracji: „[...] Kościół zachęca migrantów i uchodźców, aby nie zamykali się w sobie i nie izolowali od życia duszpasterskiego diecezji i parafii, które ich przyjęły”<sup>24</sup>. Nasuwa się uwaga, że w świetle nauczania Jana Pawła II warunkiem pomyślnej integracji imigrantów jest wzajemność pozytywnych relacji pomiędzy społeczeństwem przyjmującym a migrantami. Nie wystarczy tu tylko otwartość społeczeństwa przyjmującego, jeśli sami imigranci pozostaną bierni i zamknięci we własnym kręgu. Tym bardziej nie wystarczy inicjatywa imigrantów, o ile społeczeństwo przyjmujące będzie obojętne lub wręcz wrogie. Integracja tak rozumiana ma charakter *i n t e r a k c j i*, w wyniku której tworzy się społeczna rzeczywistość, gdzie migranci (goście) i ludność przyjmująca (gospodarze) wychodzą naprzeciw siebie, co oznacza dla obu stron pewien wysiłek i trud.

Stosunek Jana Pawła II do integracji jest pozytywny, w przeciwieństwie do asymilacji imigrantów: „Zarazem jednak [Kościół] przestrzega duchowieństwo, by nie próbowali ich po prostu asymilować, likwidując ich odrębność. Kościół stara się raczej włączać tych braci stopniowo do swej wspólnoty, uznając wartość ich odmienności, aby budować prawdziwą wspólnotę wierzących, gościnną i solidarną”<sup>25</sup>.

W kolejnym orędziu (1999) powraca temat integracji przez wiarę: „Słuchanie tego samego słowa Bożego, sprawowanie tej samej liturgii, wspólne obchodzenie tych samych świąt i zachowywanie tradycji religijnych – wszystko to pomaga chrześcijanom miejscowym i niedawnym imigrantom czuć się członkami jednego ludu”<sup>26</sup>.

Papież konsekwentnie stoi na stanowisku, aby proces integracji przebiegał bez żadnego przymusu: „Integracja migrantów ze społecznością przyjmującą

---

<sup>24</sup> OR 1998, nr 1, s. 12.

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> OR 1999, nr 4, s. 9. Z moich obserwacji w Białymstoku wynika, że wspólne z imigrantami świętowanie (obchodzenie świąt Bożego Narodzenia) może sprzyjać zbliżeniu także zasiedziałej ludności, ale różnych wyznań. Tak np. w Białymstoku choinkę dla imigrantów z Armenii w 1997 r. wspólnie organizowało katolickie biuro informacji dla migrantów i uchodźców Caritas z ośrodkiem charytatywnym przy cerkwi prawosławnej. W rezultacie przy choince spotkali się ludzie reprezentujący aż trzy Kościoły: katolicki, prawosławny i ormiański. W takich sytuacjach widoczne są różnice, ale również i to, że dzięki odrębności jedni drugim mają coś do zaoferowania.

jest z pewnością procesem naturalnym i bez wątpienia także pożądanym; roztropność zaleca jednak, by tego procesu sztucznie nie przyspieszać<sup>27</sup>.

Wyznanie religijne i przynależność do Kościoła może mieć kluczowe znaczenie dla sprawnego przebiegu procesów integracji. Wymaga jednak zarówno od migrantów, jak i społeczności przyjmującej, a także wysyłającej zaangażowania w tworzenie takiej przestrzeni społeczno-kulturowej, w której nowi członkowie społeczności (imigranci) mogliby zachować własną tożsamość kulturową bez równoczesnego naznaczenia jako „obcy”.

### III. STRATYFIKACJA SPOŁECZNA NA POGRANICZACH MIGRANCKICH

Charakterystyczną cechą pogranicza migranckiego, która obok przynależności etnicznej i wyznania pozwala lepiej zrozumieć swoistość tego typu pogranicza, są nierówności społeczne. Doświadczenie pokazuje, że pozycja osób stabilnych i mobilnych zwykle się od siebie różni. Imigranci w nowych krajach swego osiedlenia na ogół lokują się na samym dole struktury społecznej, podczas gdy ich pozycja w społeczności wysyłającej (pochodzenia) była zwykle wyższa. Jan Paweł II pisząc na ten temat, wskazuje przyczyny społecznego upośledzenia imigrantów: „[...] pozostawia się im zajęcia najprostsze, wymagające najwięcej wysiłku i najgorzej wynagradzane. W takich warunkach imigranci nawet jeśli rozwiążą swoje problemy materialne, pozostają wciąż – oni sami i ich dzieci – biednymi z punktu widzenia ich akceptacji, praw, bezpieczeństwa oraz szans społecznego i zawodowego awansu<sup>28</sup>. Papież w przytoczonym cytacie dostrzega nie tylko ubóstwo materialne imigrantów, ale mówi również o trudnym do przezwyciężenia ubóstwie społecznym, dziedziczonym przez dzieci imigrantów.

Problem nierówności społecznych na pograniczach migranckich, w opinii Papieża, zdaje się nasilać. W orędziu z 1998 r. Jan Paweł II pisze: „[...] położenie migrantów i uchodźców staje się na świecie coraz gorsze<sup>29</sup>. Jednym z powodów pogorszenia się sytuacji migrantów jest bezrobocie także w krajach będących tradycyjnie celem emigracji. Dochodzi do tego „lęk społeczności przyjmującej migrantów przed utratą własnej tożsamości na skutek gwałtownego wzrostu liczby «obcych», który jest konsekwencją ich dyna-

<sup>27</sup> OR 1993, nr 11, s. 5.

<sup>28</sup> OR 1989, nr 9, s. 4.

<sup>29</sup> OR 1998, nr 1, s. 12.

mizmu demograficznego, legalnych mechanizmów łączenia rodzin oraz nielegalnej rekrutacji siły roboczej przez tak zwaną gospodarkę podziemną<sup>30</sup>. Z tych między innymi powodów pogranicze migranckie staje się miejscem napięć i łatwo zapalających się konfliktów społecznych.

Problem nierówności społecznych pojawia się także w orędziu na rok 1999. Według Papieża ubóstwo imigrantów jest znacznie bardziej trwałe i dogłębne, bo nie wynika tylko z indywidualnych przyczyn i statusu imigranta jako jednostki: „Mówiąc o migrantach trzeba brać pod uwagę warunki życia w krajach ich pochodzenia. W krajach tych panuje zazwyczaj wielkie ubóstwo, które często pogłębia się pod wpływem zadłużenia zagranicznego”<sup>31</sup>. W fakcie znaczących dysproporcji rozwojowych pomiędzy krajami wysyłającymi i przyjmującymi migrantów Papież upatruje jedną z przyczyn nasilonych migracji.

W orędziu z 1999 r. pojawia się słynny apel Papieża o darowanie długów w związku z Jubileuszem 2000:

Biblijne przepisy dotyczące jubileuszu to jedna z wielu form korygowania nierównowagi społecznej, wytworzonej przez podstępne mechanizmy, których ofiarą padają ludzie zmuszeni do zaciągnięcia długów, aby przeżyć. Zjawisko to, które wówczas dotyczyło stosunków między mieszkańcami jednego kraju, nabiera wymiarów bardziej dramatycznych w związku z obecną globalizacją ekonomii i handlu, zachodzącą w relacjach między państwami i regionami świata. Aby dysproporcje pomiędzy krajami bogatymi a ubogimi nie stały się nieodwracalne, co miałyby tragiczne konsekwencje dla całej ludzkości, trzeba także dzisiaj znaleźć konkretne i skuteczne formy realizacji biblijnego nakazu, które pozwolą dokonać niezbędnej rewizji zadłużenia krajów ubogich wobec krajów bogatych<sup>32</sup>.

Zjawisko migracji pozostaje w ścisłych zależnościach z aktualnymi problemami współczesnego świata. Papież postrzega wręcz migracje zagraniczne jako zjawisko wtóre wobec innych zjawisk społecznych w perspektywie globalnej, na przykład wobec nierównowagi ekonomicznej. Rozwiązanie dysproporcji ekonomicznych wymaga jednak dużej determinacji, jakim jest chociażby realizacja jubileuszowego postulatu „darowania długów”.

Papież w orędziu z 1999 r. zwraca także uwagę na złe warunki socjalne, w jakich na ogół żyją imigranci w społeczeństwach przyjmujących: „[...] w dzielnicach, gdzie występują takie zjawiska jak bezrobocie, ciasnota mieszka-

---

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> OR 1999, nr 4, s. 9.

<sup>32</sup> Tamże.

niowa, w której zmuszeni są żyć mężczyźni i kobiety różnego pochodzenia, zaniedbanie związane z ubóstwem, brak usług socjalnych i bezpieczeństwa”<sup>33</sup>.

W wielu krajach miejsce zamieszkania (dzielnica w mieście) ma ścisły związek z pozycją społeczną: im niższa pozycja społeczna, tym gorsza dzielnica zamieszkania. Jednym ze wskaźników dzielnicy o niskiej randze jest często właśnie fakt, że mieszkają tam imigranci<sup>34</sup>.

Nierówności społeczne na pograniczach migranckich trudne są do przezwyciężenia, ponieważ dotyczą równocześnie wielu wymiarów życia w społeczeństwie (kulturowego, ekonomicznego, politycznego, prawnego). Strategie społeczności „przyjmujących” imigrantów odgrywają tu kluczową rolę. Papież przeciwstawia się popularnej i narzucającej się strategii polegającej na wykluczeniu imigrantów z życia społecznego.

#### IV. PRAWNE ASPEKTY MIGRACJI

Specyfiką pograniczy migranckich, w odróżnieniu od pograniczy tradycyjnych, jest odmienna sytuacja prawna mniejszości etnicznych. O ile w przypadku tradycyjnych pograniczy etnicznych mniejszości mają różne uprawnienia i nawet przywileje, o tyle w przypadku mniejszości etnicznej pochodzenia migranckiego takich uprawnień i przywilejów na ogół brakuje. Imigrantom brakuje uprawnienia historycznego: nie są ludnością „tutejszą” i wcześniej ich tu nie było, stąd wyklucza się ich z uprawnień przysługujących rdzennej ludności. W społecznościach przyjmujących imigrantów nie ma na ogół też polityków zainteresowanych uregulowaniem statusu prawnego grup migranckich. Tymczasem Papież mówi: „Jest rzeczą konieczną stworzenie kodeksu postępowania wobec migrantów, który poprzez uznanie wszystkich należnych im praw zapewniłby im odpowiednią przestrzeń kulturowego i społecznego wzrostu, koniecznego do ich samorealizacji osobowej i zawodowej”<sup>35</sup>.

Inną przyczyną nieuregulowanego statusu prawnego wobec imigrantów jest rozpowszechniona imigracja nielegalna. Imigrant, który przybywa nielegalnie, jest już z tego powodu przestępcą, i z prawnego punktu widzenia może i powinien być ścigany. W tych warunkach trudno jest imigrantom zapewniać dodatkowo prawa umożliwiające stabilizację życiową. Papież jest przeciwny

---

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> Zob. B. H a m m, *Wprowadzenie do socjologii osadnictwa*, Warszawa 1990.

<sup>35</sup> OR 1991, nr 9-10, s. 38.

nielegalnej imigracji: „Należy zapobiegać nielegalnej imigracji, ale trzeba też stanowczo zwalczać działalność przestępczą, która czerpie zyski z nielegalnej emigracji”<sup>36</sup>. Pomimo to Jan Paweł II uważa, że imigrantom nielegalnym należy również pomagać:

Pierwszy sposób niesienia pomocy tym ludziom polega na wysłuchaniu ich, co pozwala poznać ich położenie, i na zapewnieniu im środków niezbędnych do życia. Następnie należy dopomóc nielegalnemu imigrantowi w dopełnieniu formalności urzędowych, które pozwolą mu uzyskać prawo pobytu. Instytucje o charakterze socjalnym i charytatywnym mogą nawiązywać kontakty z władzami, aby poszukiwać zgodnych z prawem rozwiązań dla poszczególnych przypadków. [...] Gdy nie sposób znaleźć żadnego rozwiązania, instytucje te powinny nakłonić osoby pozostające pod ich opieką, w pewnych przypadkach dostarczając im także pomocy materialnej, by szukały gościny w innych krajach lub powróciły do ojczyzny<sup>37</sup>.

Brak prawnej ochrony imigrantów nielegalnych naraża ich na liczne niebezpieczeństwa. Papież dostrzega przede wszystkim zagrożenie neorasizmem i ksenofobią: „Należy zachować czujność i zapobiegać powstawaniu form neorasizmu i ksenofobii, które chciałyby uczynić z naszych braci imigrantów kozły ofiarne, zrzucając na nich odpowiedzialność za ewentualne trudności występujące w kraju”<sup>38</sup>.

Na ogół fakt nielegalnego pobytu wiąże się z nielegalnym przekroczeniem granicy (bez wizy), pozostaniem na okres dłuższy, niż był deklarowany podczas wjazdu, lub nielegalne zatrudnienie (bez zezwolenia). Generalnie jednak wiedza o imigracji nielegalnej jest bardzo ograniczona. Dotyczy to również rozmiarów zjawiska, które określa się tylko szacunkowo. Papież zachęca do poznawania tej złożonej problematyki: „Wzywam Kościoły partykularne, aby pobudzały do refleksji, by udzielały wskazań i dostarczały informacji”<sup>39</sup>, oraz „[...] chcę zachęcić biskupów, proboszczów, osoby konsekrowane, zespoły parafialne, stowarzyszenia kościelne i grupy wolontariatu, aby starały się coraz głębiej poznawać to zjawisko”<sup>40</sup>.

Jan Paweł II w orędziu z 1996 r., które poświęcone zostało prawnym aspektom migracji (temat: *Nie wolno łamać ani ignorować praw migranta*),

---

<sup>36</sup> OR 1996, nr 6, s. 8.

<sup>37</sup> Tamże, s. 9.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> OR 1996, nr 11-12, s. 4.

pisze: „Kościół [...] zastanawia się też, jaką wartość ma prawo do emigracji bez odpowiedniego prawa do imigracji”<sup>41</sup>. Zauważa też, że współcześnie znacznie więcej uwagi poświęca się zjawisku imigracji niż emigracji: „[...] coraz mniej mówi się o sytuacji emigrantów w krajach ich pochodzenia, a coraz częściej o imigrantach w kontekście problemów, jakie stwarzają oni w krajach osiedlenia”<sup>42</sup>.

Powyższe słowa, jak i treść całego orędzia, zwracają uwagę na dychotomizm sytuacji prawnej migrantów: mają prawo emigrować, ale nie mają często prawa do imigracji; z jednej strony wobec migrantów powinny być respektowane ogólne prawa człowieka, a z drugiej strony poddani są biurokratycznym przepisom administracyjnym w poszczególnych krajach; jedne z tych praw wobec migranta są dość liberalne, podczas gdy drugie bardzo restrykcyjne. W rezultacie migranci znajdują się pod specyficzną presją odmiennych, a nawet sprzecznych ze sobą zastosowań prawa. Według jednych norm prawnych migranci łatwo mogą zostać sklasyfikowani jako przestępcy, których trzeba zwalczać. Według innych jako bezradne ofiary, którym należy pomagać. Nie jest wykluczone, że jedną z przyczyn tworzenia się i narastania problemów na pograniczach migranckich jest brak spójnych reguł postępowania wobec migrantów.

#### V. SYTUACJA RODZINY NA POGRANICZACH MIGRANCKICH

Orędzie na Światowy Dzień Migranta w 1993 r. zostało w całości poświęcone zagadnieniom życia rodzinnego migrantów (rok 1993 był ogłoszony w Kościele Rokiem Rodziny). Papież stwierdza, że „[...] zjawisko migracji wywiera głęboki wpływ na wspólnoty rodzinne”<sup>43</sup>. Emigracja całej rodziny jest zwykle trudna i kosztowna, stąd popularne stały się migracje indywidualne, bez bliskich osób. Fakt ten nie wpływa pozytywnie na życie rodzinne, a nawet może prowadzić (i prowadzi) do związków pozamałżeńskich z partnerami, którzy wypełniają powstałą po rodzinie i współmałżonku pustkę<sup>44</sup>.

---

<sup>41</sup> OR 1996, nr 6, s. 9.

<sup>42</sup> Tamże, s. 8.

<sup>43</sup> OR 1993, nr 11, s. 4.

<sup>44</sup> K. R o m a n i s z y n, *Wpływ migracji zagranicznych na formę organizacji rodziny*, „Studia Polonijne” 21(2000), s. 7-40.

W warunkach stabilności (immobilności) życie w gronie rodzinnym wydaje się naturalnym i podstawowym prawem człowieka. Inaczej wygląda to w przypadku migrantów, kiedy to o wspólne życie z rodziną trzeba bardzo zabiegać. Jan Paweł II ujmuje to w następujący sposób:

Faktem pozytywnym z pewnością jest to, że w większości krajów uznaje się prawo migranta do życia w gronie własnej rodziny oraz że wiele instytucji międzynarodowych potwierdziło to prawo, podkreślając jego aktualność i znaczenie. Należy jednak stwierdzić, że w sprzeczności z uznaniem tego prawa pozostaje istnienie różnego rodzaju przeszkód, które czasem nie pozwalają rzeczywiście z niego korzystać<sup>45</sup>.

Kolejnym problemem, przed którym stoi rodzina migrancka, jest wychowanie dzieci. Tutaj dużo zależy od samych migrantów, ale często popełniają oni typowy błąd dla rodziców, wynikający ze stylu życia współczesnych rodzin. Migranci chcąc zapewnić swojej rodzinie dobre warunki życia, dużo czasu poświęcają pracy zarobkowej. Właśnie często ich konkurencyjność na rynku pracy wiąże się z ich jeszcze większą niż rodzimych pracowników dyspozycyjnością i skłonnością do pracy w wydłużonym wymiarze czasu. W efekcie brakuje miejsca na życie rodzinne, a zwłaszcza na zaangażowanie się w wychowywanie własnych dzieci. Jan Paweł II widzi ten problem w kategoriach zagrożenia dla życia rodzinnego migrantów: „Duszpasterstwo powinno pomagać migrantom, by nie angażowali się bez reszty w działalność zarobkową, ze szkodą dla tych wartości, od których zależy prawdziwy pokój i szczęście w rodzinie i jej duchowy postęp na drodze wskazywanej przez Kościół”<sup>46</sup>.

Cechą każdego pogranicza etnicznego, a do tego typu pogranicza należą pogranicza migranckie, jest zjawisko mieszanych małżeństw, zawieranych pomiędzy osobami reprezentującymi różne narody lub wyznania. Papież pomija kwestie przynależności narodowościowej, a koncentruje się na aspekcie zróżnicowania religijnego. Niektóre z wypowiedzi Papieża na ten temat można potraktować jako przestrozę: „Niech młodzi nie lekceważą roli, jaką wiara winna odgrywać w procesie integracji duchowej i emocjonalnej, do której zmierza ze swej natury każde małżeństwo”<sup>47</sup>.

Jan Paweł II nie zniechęca jednak do zawierania małżeństw mieszanych, ale mówi o potrzebie wiedzy na temat innego wyznania:

---

<sup>45</sup> OR 1993, nr 11, s. 4.

<sup>46</sup> Tamże, s. 5.

<sup>47</sup> Tamże.

Świadome i roztropne zawarcie małżeństwa mieszanego wymaga znajomości istotnych elementów określających tożsamość obydwu Kościołów czy Wspólnot kościelnych – tego, co je łączy, i tego, co je różni. Pokonawszy ewentualne uprzedzenia, każde z małżonków wnosi w małżeństwo własną wrażliwość osobową i religijną, aby przez to wzbogacić wspólne życie i przyczynić się do wychowania dzieci, w czym zawsze należy inspirować się wiarą<sup>48</sup>.

W przypadku małżeństw mieszanych problem polega też na wyborze kraju zamieszkania. W niektórych krajach niechrześcijańskich są ograniczenia w wyznawaniu innej wiary od oficjalnie panującej. Wyznawanie własnej wiary i możliwość uczestnictwa w praktykach religijnych wymaga wówczas aktywnej pomocy instytucji i wspólnot katolickich.

W orędziu z 1993 r. (choć także w innych) Papież przywołuje przykład Rodziny z Nazaretu, która doświadczyła trudów życia migranckiego, a dokładnie – uchodźczego: „Niech dla waszych rodzin świetlanym wzorcem będzie Rodzina z Nazaretu, która również doznała ubóstwa, prześladowania i wygnania. Groźba, która zawisła nad życiem Odkupiciela, zmusiła ją do nagłej ucieczki w dramatycznej atmosferze pełnej lęku i obaw, tak dobrze wam znanej z własnego doświadczenia”<sup>49</sup>. Należy tu jednak zauważyć, że niewiele wiemy o tym, jak wyglądało życie Świętej Rodziny na uchodźstwie. Wiadomo natomiast, że Święta Rodzina powróciła do swego ojczystego kraju w momencie, kiedy to tylko stało się możliwe. Powstaje pytanie, czy ten fakt również ma Papież na myśli, podając za wzór do naśladowania Rodzinę z Nazaretu?

## VI. IMIGRANTKI

W nawiązaniu do ogłoszonego przez ONZ Roku Kobiety, papieskie orędzie na 1995 rok dotyczyło sytuacji migrujących kobiet. Wzrost liczby migrujących kobiet Papież upatruje w rosnącym znaczeniu kobiety w „świecie pracy”: „Nawet mieszkańcy krajów wyżej rozwiniętych, stanowiących główny cel ruchów migracyjnych, żyją często w warunkach, w których oboje małżonkowie czują się zmuszeni do wykonywania pracy zawodowej”<sup>50</sup>.

---

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> Tamże.

<sup>50</sup> OR 1994, nr 11, s. 6.



Kobiety w opinii Papieża źle znoszą rozłąkę z rodziną: „[...] przeżywają uczuciowy dramat, gdyż musiały pozostawić swoich najbliższych w kraju rodzinnym”<sup>51</sup>. W tym przypadku Papież bardzo zdecydowanie domaga się respektowania prawa do łączenia rodzin. Z drugiej strony kobiety ze względu na rodzaj pracy, jaki jest im oferowany w krajach przyjmujących (opiekunki do dzieci, chorych i ludzi starszych, gospodynie domowe, sprzątaczkę), mają dostęp do – można wręcz rzec – intymnej strony życia gospodarzy. Przebywanie w domach swoich pracodawców, wykonywanie prac na rzecz rodziny pracodawcy, kontakty z dziećmi sprawiają, że procesy integracyjne są nieuchronne.

Papież dostrzega odrębność sytuacji imigrantek zameężnych a imigrantek kobiet samotnych. O tych drugich pisze: „Ich sytuacja wymaga nie tylko solidarności i pomocy ze strony odpowiedzialnych władz, ale także ochrony przed przemocą i wyzyskiem”<sup>52</sup>. Zaraz potem Papież pisze o prawie każdego człowieka do emigracji i wyboru miejsca pobytu, lecz równocześnie dodaje, że Kościół „nie kwestionuje również prawa władz publicznych do kontrolowania i ograniczania napływu imigrantów, gdy nakazują to poważne i obiektywne względy dobra wspólnego, wiążące się także z interesem samych migrantów”<sup>53</sup>. Odnosi się wrażenie, że Papież nie jest zwolennikiem migracji samotnych kobiet.

Jan Paweł II zauważa, że migracjom legalnym towarzyszą migracje nielegalne, „niczym nieodłączny cień”, o których pisze: „W świecie imigracji nielegalnej nierzadko występują przejawy degeneracji, takie jak handel narkotykami czy plaga prostytucji”. Tutaj też dostrzega największe zagrożenia dla kobiet, zwłaszcza samotnych, które „często wbrew własnej woli zostają wciągnięte w haniebnny proceder prostytucji”<sup>54</sup>. Jan Paweł II dostrzega liczne potrzeby kobiet-imigrantek. Pisze między innymi o potrzebie równouprawnienia kobiet w sferze wynagrodzenia, bezpieczeństwa i warunków pracy. Zachęca też do otoczenia kobiet opieką socjalną (np. przydział mieszkania, oświata dla dzieci, ulgi podatkowe). Z jednej strony orędzie to jest apelem do polityków i władz, z drugiej jest to także apel do społeczności chrześcijan, aby byli gościnni i uczynni wobec wszystkich migrantów.

Pozytywną rolę imigrantek Papież widzi w kontekście przekazywania wiary religijnej. Bliski kontakt emigrantek z rodzinami społeczeństw przyjmujących

---

<sup>51</sup> Tamże.

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> Tamże.

<sup>54</sup> Tamże.

jących sprawia, że właśnie kobiety mogą wywierać duży wpływ na życie religijne członków tych społeczności. Papież zachęca do przekazywania religijnych wartości, ale „bez narzucania czegokolwiek”.

Wydaje się, że w orędziu na Rok Kobiety Papież w sposób najbardziej wyraźny zachęca do integracji ze społecznością przyjmującą, której wyrazem jest również zawieranie mieszanych małżeństw, praca i zaangażowanie na rzecz społeczeństwa, w którym się przebywa. Jan Paweł II pokazuje tu przykłady ze Starego Testamentu, mogące służyć za wzorce osobowe dla migrantek (Rut i Noemi), oraz przytacza fragment z Księgi Jeremiasza:

[...] nabierają niezwyklej aktualności słowa, jakie Bóg skierował przez usta proroka Jeremiasza do swego ludu, przebywającego na wygnaniu w Babilonie: Budujcie domy i mieszkać w nich; zakładajcie ogrody i spożywajcie ich owoce! Bierzcie sobie żony i rodźcie synów i córki! Wybierajcie żony dla waszych synów i dawajcie córkom waszym mężów, by rodziły synów i córki; pomnażajcie się tam, a niech was nie ubywa! Starajcie się o pomyślność kraju, do którego was zesłałem. Módlcie się do Pana za niego, bo od jego pomyślności zależy wasza pomyślność (29, 5-7)<sup>55</sup>.

Papież zachęca do zaangażowanej pracy na rzecz społeczeństwa przyjmującego. Poczucie dobrze spełnianych obowiązków, bycie potrzebnym ułatwia integrację i umożliwia radzenie sobie z uczuciem tęsknoty. Jan Paweł II pisze: „Jest to wezwanie skierowane do ludzi przepełnionych tęsknotą za ojczystą ziemią, związanych z nią wspomnieniem bliskich osób i wydarzeń”<sup>56</sup>. Wydaje się, że w opinii Papieża szczególnie kobietom potrzebne jest poczucie przynależności, stąd zachęta do nawiązywania trwałych więzi społecznych.

## VII. OCENA PRZYCZYŃ I KONSEKWENCJI WSPÓŁCZESNYCH MIGRACJI

Powszechność migracji zagranicznych wiąże się z dużą różnorodnością procesów migracyjnych. Jednym z wymiarów tej różnorodności są przyczyny migracji. Z jednej strony zawsze przyczyna migracji wiąże się z decyzją osoby migrującej, jednak fakt, że indywidualne decyzje poszczególnych jednostek leżą u podłoża procesów migracyjnych, nie oznacza, że migracje moż-

---

<sup>55</sup> Tamże, s. 7.

<sup>56</sup> Tamże.

na rozpatrywać wyłącznie poprzez pryzmat tychże indywidualnych decyzji. O migracjach można także mówić w kategoriach procesów żywiołowych<sup>57</sup>, jako że migracja staje się reakcją żywiołową na różne sytuacje występujące w społecznościach wysyłających migrantów, np. może być reakcją na sytuację kryzysu, zastoju, braku perspektyw.

Jan Paweł II w orędziu na Rok Jubileuszowy mówi o kilku grupach przyczyn, które zazwyczaj leżą u podłoża decyzji o emigracji:

Do pierwszej grupy przyczyn można zaliczyć czynniki związane z poszukiwaniem przez jednostki wartości transcendentnych: „Bezpośrednie przyczyny złożonego zjawiska ludzkich migracji są bardzo zróżnicowane, ale jego głębokie podłoże stanowi ukryte dążenie do transcendentnych celów – sprawiedliwości, wolności, pokoju. W istocie rzeczy jest ono świadectwem niepokoju”<sup>58</sup>.

Drugą grupą przyczyn są złe warunki życia w krajach ojczystych migrantów:

W wielu regionach świata ludzie żyją dziś w sytuacjach dramatycznej niepewności i zagrożenia. Nic zatem dziwnego, że w takich okolicznościach wśród ubogich i odrzuconych coraz częściej pojawia się myśl o ucieczce w poszukiwaniu nowego kraju, który da im chleb, godność i pokój. Na tym polega migracja ludzi zmuszonych do ostateczności: mężczyzn i kobiet, często młodych, którym nie pozostaje nic innego, jak tylko opuścić rodzinny kraj i udać się w nieznane<sup>59</sup>.

Trzecia grupa przyczyn migracji wiąże się z przemianami warunków życia na ziemi, czego wyrazem jest rozwój środków transportu umożliwiający szybkie przemieszczanie się z jednego krańca na drugi, procesy globalizacji, a co za tym idzie – szybki przepływ kapitału, towarów, usług i ludzi oraz szybki obieg informacji.

Do czwartej grupy przyczyn należą pogłębiające się dysproporcje rozwojowe i nierówności pomiędzy różnymi krajami: „Jeżeli natomiast pogłębiają się nierówności, sytuacja krajów ubogich zmusza ich mieszkańców do emigracji”<sup>60</sup>.

Piąta grupa przyczyn wiąże się z migracjami niedobrowolnymi lub wymuszonymi przez wojny, wysiedlenia, „czystki etniczne” i różne formy prześlą-

---

<sup>57</sup> W. K w a ś n i e w i c z, *Spoločności miejskie w Polsce a procesy żywiołowe*, w: *Miasta polskie w dwusetlecie prawa o miastach*, Warszawa 1994, s. 91-94; t e n ż e, *Procesy żywiołowe*, w: *Encyklopedia Socjologiczna*, t. III, Warszawa 2000, s. 209-215.

<sup>58</sup> OR 2000, nr 3, s. 6.

<sup>59</sup> Tamże, s. 7.

<sup>60</sup> Tamże.

dowań. Papież zauważa, że kraje wysyłające uchodźców są często krajami biednymi: „przygniecione ciężarem długów i rozdarte wewnętrznymi podziałami, nierzadko marnotrawią skromne zasoby na działania wojenne”<sup>61</sup>.

Migracje, choć wynikają z różnych przyczyn, mają jeden cel – służyć poprawie sytuacji ludności migrującej. Jan Paweł II zwraca jednak uwagę na prawdopodobieństwo pomyłki: „Niestety rzeczywistość, jaką znajdują w krajach docelowych, jest często źródłem kolejnych rozczarowań”<sup>62</sup>.

Normą jest wręcz, że w krajach docelowych przyjmujących migrantów postrzega się ich jako intruzów. Papież mówiąc o przejawach braku akceptacji obcokrajowców, ksenofobii, nakazuje równocześnie zmianę takiej postawy. Orędzie na 2000 rok, które jest zatytułowane *Obchody Wielkiego Jubileuszu wezwaniem do zmiany stylu życia*, jest wezwaniem przede wszystkim do gościnności wobec migrantów: „W Roku Jubileuszowym oraz w kontekście narastających wszędzie przemieszczeń ludności, to wezwanie do gościnności staje się aktualne i naglące. Jakże moglibyśmy twierdzić, że przyjmują Chrystusa, jeżeli zamykają drzwi przed cudzoziemcem, który do nich przychodzi?”<sup>63</sup>

Poddając analizie skutki migracji, Jan Paweł II zauważa pewne pozytywne aspekty migracji: „Nowe pokolenia utwierdzają się w przekonaniu, że ziemia stała się już globalną wioską i nawiązują przyjaźnie, które przekraczają różnice językowe i kulturowe”<sup>64</sup>.

Najbardziej optymistyczne treści, jeśli chodzi o papieską ocenę konsekwencji migracji, wyraża orędzie na Światowy Dzień Migranta z roku 1991. Papież we wstępie tego orędzia określa migrację jako nowe zjawisko, które „budzi nadzieję na postęp społeczny i jedność całej rodziny ludzkiej”<sup>65</sup>. Następnie wymienia wiele pozytywnych aspektów migracji, do których można zaliczyć:

- rozwój więzi społecznych;
- wzrost społecznej opieki wobec obcokrajowców;
- większa ilość czasu wolnego;
- upowszechnienie się dobrobytu;
- rozwój środków transportu i przekazu informacji;
- wyższy stopień wykształcenia ludności;
- wymiana kulturowa, większe zainteresowanie kulturą innych narodów;

---

<sup>61</sup> Tamże.

<sup>62</sup> Tamże.

<sup>63</sup> Tamże, s. 8.

<sup>64</sup> Tamże, s. 7.

<sup>65</sup> OR 1991, nr 9-10, s. 37.

- silniejsze poczucie solidarności pomiędzy ludźmi;
- zwiększenie wrażliwości na prawa człowieka, godność osoby;
- wzrost poczucia odpowiedzialności wobec problemów międzynarodowych.

Jan Paweł II akceptuje zwłaszcza migracje młodych ludzi związane ze zdobywaniem wykształcenia:

Jednocześnie rozwijają się organizacje o charakterze międzynarodowym i instytucje kulturowe, które ofiarują, zwłaszcza ludziom młodym, możliwość wyboru różnych dróg formacji na uniwersytetach wielu krajów. Temu wzrostowi migracji Kościół przygląda się życzliwie, nie tylko dlatego, że dostrzega w niej obraz samego siebie, ludu pielgrzymującego, ale przede wszystkim dlatego, że widzi w niej wielką szansę zjednoczenia różnorodnych kultur i umocnienia powszechnego braterstwa<sup>66</sup>.

Ta pozytywna ocena migracji nie jest jednak typową oceną tego zjawiska. Można wręcz stwierdzić, że jest to właśnie ten wyjątkowy typ migracji (migracja edukacyjna), którą Kościół popiera, obok migracji wynikających z łączenia rodzin. Wyraźnie i zdecydowanie negatywnie Papież odnosi się do migracji nielegalnych, które w jego opinii sprzyjają różnym formom przestępczości: „W świecie imigracji nielegalnej nierzadko występują przejawy degeneracji, takie jak handel narkotykami czy plaga prostytucji”<sup>67</sup>. W orędziu z 1996 r. mówi wprost: „Należy zapobiegać nielegalnej imigracji”<sup>68</sup>.

Stosunek Kościoła do migracji (na ogół traktowanych raczej w kategoriach „zła koniecznego”) różni się od stosunku do migrantów, który jest bardzo pozytywny. Papież upomina się przede wszystkim o prawa dla migrantów, co dobrze ilustruje następująca wypowiedź:

Pojawienie się we wszystkich społecznościach świata postaci wygnańca, uchodźcy, wysiedlonego, przebywającego nielegalnie imigranta, „mieszkańca ulicy”, nadaje obchodom Jubileuszu bardzo konkretny sens, który dla wierzących staje się wezwaniem do zmiany mentalności i stylu życia, zgodnie z napomnieniem Chrystusa: „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!” (Mk 1, 15). Niewątpliwie w tym nawróceniu zawiera się także – bo z niego czerpie najwyższe i najważniejsze uzasadnienie – rzeczywiste uznanie praw migranta<sup>69</sup>.

---

<sup>66</sup> Tamże.

<sup>67</sup> OR 1994, nr 11, s. 6.

<sup>68</sup> OR 1996, nr 6, s. 8.

<sup>69</sup> OR 2000, nr 3, s. 8.

Jan Paweł II w orędziu z 1991 r. zamieszcza wiele postulatów, które dotyczą poprawy sytuacji migranta. Postulaty te łączy z aspektem różnorodności i uniwersalności migracji:

Migracje mają zawsze dwa aspekty: różnorodność i uniwersalność. Pierwszy jest wynikiem konfrontacji ludzi i grup różnych narodowości. Niesie on z sobą nieuniknione napięcia, ukryte niechęci i otwarte polemiki. Drugi natomiast wypływa z harmonijnego spotkania odmiennych podmiotów społecznych, które dzielą się dziedzictwem wspólnym każdej istocie ludzkiej, kształtowanym przez wartości człowieczeństwa i braterstwa<sup>70</sup>.

Oto kilka przykładowych postulatów na temat poprawy sytuacji migrantów:

- Migrant powinien być traktowany nie jako narzędzie produkcji, ale jako podmiot obdarzony pełną godnością ludzką;
- migrant ma prawo do własnej tożsamości kulturowej;
- należy wykluczyć wszelką dyskryminację wobec migrantów;
- jest rzeczą konieczną stworzenie kodeksu postępowania wobec migrantów<sup>71</sup>.

Zjawisko migracji – jak wcześniej pisałam – nie jest oceniane pozytywnie ze względu na towarzyszące migracjom negatywne konsekwencje: „zarówno w świetle wiary, jak i rozumu, jest ona nazbyt często faktem negatywnym ze względu na związane z nią cierpienia i upokorzenia”<sup>72</sup>. Papież wskazuje jednak, że migracje nie są obojętne w życiu Kościoła i pełniąc swoje funkcje, mogą też służyć do budowania tzw. „cywilizacji miłości”, a także „powszechnego braterstwa, w imię którego wszyscy są wezwani do współdziałania w rozwiązywaniu trudnych problemów rodziny ludzkiej”<sup>73</sup>.

Papież bardzo konsekwentnie widzi wzajemność relacji pomiędzy migrantami a społecznością przyjmującą. Migrantów postrzega nie tylko jako odbiorców, ale także uczestników w budowaniu „cywilizacji miłości”: „Budowanie cywilizacji miłości, w czym także imigranci winni współpracować, opiera się na czynnym, stałym i cierpliwym poszukiwaniu dobra wbrew złu: lepiej bowiem – jeśli taka wola Boża – cierpieć dobrze czyniąc, aniżeli czyniąc źle (1 P 3, 17)”<sup>74</sup>.

---

<sup>70</sup> OR 1991, nr 9-10, s. 37.

<sup>71</sup> Tamże, s. 38.

<sup>72</sup> OR 1989, nr 9, s. 4.

<sup>73</sup> Tamże.

<sup>74</sup> Tamże.

Wydaje się, że w tych słowach Jan Paweł II zachęca imigrantów do spokojnego znoszenia konsekwencji swojej decyzji o emigracji. Istotnym czynnikiem tej konsekwencji jest narażenie siebie na cierpienia na ogół niezasłużone i niesprawiedliwe. Można w tym momencie tylko podkreślić, że to poczucie i fakt niezasłużonych i niesprawiedliwych cierpień jest istotnym problemem, który zawsze może wystąpić na pograniczu<sup>75</sup>.

#### UWAGA KOŃCOWA

Każde z papieskich orędzi jest apelem zwracającym uwagę na problemy towarzyszące migracjom zarówno w skali jednostkowej, jak i zbiorowej (lokalnej i globalnej). Obojętność i pasywność wobec tych problemów nie spowoduje ich zniknięcia, ale będą się one coraz bardziej kumulowały. Ojciec Święty zauważa, że nowoczesne społeczeństwa mają charakter wieloetniczny i wielokulturowy. Wydaje się też, że właśnie w tym kierunku będzie się świat rozwijał. Jednak dla zachowania pokoju na świecie konieczna jest, chyba bardziej niż kiedykolwiek, wrażliwość i szacunek ludzi wobec siebie nawzajem: takim praktycznym testem staje się stosunek do przybysza, migranta, uchodźcy. Obszary i miejsca styku kulturowo-etnicznego, które pojawiają się na skutek migracji, są bardzo konkretne i wymagają konkretnych działań. Wydaje się, że bardzo ważna jest uwaga Papieża na temat stworzenia kodeksu postępowania wobec migrantów. W moim odczuciu kodeksu takiego brakuje, bo nie można powiedzieć, aby tworzyły go biurokratyczne przepisy związane z polityką migracyjną prowadzoną w różnych państwach.

Jan Paweł II migracje widzi w szerokiej perspektywie egzystencji człowieka. Migracje nie są zjawiskiem nowym i zawsze były obecne w życiu społecznym, jednak współcześnie urosły one do rozmiarów problemów globalnych, ponieważ ujawniają inne problemy ludzkości. Papież nie podaje łatwej recepty na rozwiązanie problemów towarzyszących migracjom, ale wskazuje na możliwości konstruktywnych działań.

---

<sup>75</sup> Zob. B. K r a w c z y k, *Między Styrem a Konopielką. Moje wojenne dzieciństwo*, „Pogranicze”. Studia społeczne 2000, nr IX.

CONTEMPORARY MIGRATING BORDERLINES  
IN THE LIGHT OF THE PAPAL ADDRESSES  
ON THE WORLD DAY OF MIGRANT FROM THE YEARS 1989-2000

S u m m a r y

The paper is based on an analysis of the people addresses for the World Days of the Migrant of the years 1989-2000. In the light of John Paul II's teaching the situation of migrants has a lot in common with the situation of the Church, of the "people on the move". The pope devotes much attention to the processes of integration between migrants, representing various religions, with the recipient societies. Adherence to a religious community helps migrants in preserving their own identity, but the course of integration processes depends also on the dominating religion in the recipient societies. A separate question is the issue of social stratification and legal aspects of migration. The pope points to numerous manifestations of disproportion among immigrants in the social, economic, and legal dimensions, demanding at the same time that the causes of this situations be done away with. The situation of the family on the move and of the woman has become for John Paul II a topic of two separate addresses. In this context, one speaks about problems resulting from social uprootedness and the ways how to overcome it. The final part of the paper deals with causes and consequences of migration, including a moral evaluation of this phenomenon: a negative evaluation of migration entails illegal emigration. The pope is positive about the migration of young people connected with their education, and the migration of people as regards the "uniting of families".

*Translated by Jan Kłos*